

Nr. akt

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 czerwca 1946 r. w Warszawie
 Prezesa Prezesa Specjalnego Sadu Karnego z siedzibą
 w Warszawie Sąd Grodzki w Oddział
 w osobie Sędziwy Z. Ruczkiewicz
 z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.¹) —
 Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
 art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-
 sadzie art. k.p.k. po czym —²) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Gracjan Jabłoński
 Wiek 14 ½ 1901.
 Imiona rodziców Stanisław i Leonora
 Miejsce zamieszkania 19-wo Koszykowa 75
 Zawód intendent Politechniki
 Wyznanie kat
 Karalność nie karany.

Wykształcenie Akademia Nauk Politycznych w 19-wo
 Przed wojną byłem intendentem Politechniki Warszaw-
 skiej. W 1939 r. byłem w wojsku i do Warszawy wróciłem
 w końcu października 1939 r. i zgłosiłem się do Politechniki, aby
 ponownie objąć moje placówki. Stwierdziłem wówczas, że pod-
 czas bombardowania uszkodzony został budynek chemii i części bu-
 dynku mechaniki. Sądziłem do stolicy Politechnika była
 już cała przez oddziały wojska niemieckiego (Wehrmachtu)
 wkroczyłi się oni w gmach główny i odgrzepli się don-
 sam od reszty kolumn. Do Politechniki z wyjątkiem do gma-
 chu głównego można było wchodzić bez przepuszczenia, chociaż

Jabłoński

¹) Znaczący druk należy przekreślić.
 ²) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź fakto świadka, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

o niektórych okresach wyznaczenia przepustek. Toż same
wzrosła całkowite wyposażenie gmachu głównego, gotowi
znajdowali się biuro, kosiarnie i niektóre zakłady. Mable
wzrosła również do Jabłonnym, gotowi zostali przez nie
coś rozstrząsane. Lewsze nawet kontakty, wyjątkowo
i przesady elektryczne ze swan.

Z chwila sejs wa memcow wykłady na Politechnice
zostali wznowione; nie wiem czy wydane, był o prze
memcow rozporządzeni zabrańcyja prowadzenia wykła
Profesorowie i nauczyciele mi otaczmywali poborów.
Stworzono komisji i komisji ino, do spraw, wyższych
uczeln w Warszawie; poza tym memcy narzucyli mi
miednego komisara wyższych uczelni. - Tschatschel
który miedosiał w dziele zakładowa na Bagateli.
W 1940 r. SS mami przyjeżdżali do Politechniki i zabrali
miedzenie zakładow; zabrali w ten sposób zakła
balistyki, konstrukcji dawa, części zakładu fizyki
pierwszej, geodezji i teletechniki. Czy SS mami mied
zakaz rekrutacji, tego nie wiem. Profesor Wolow
owieszany rektor, i kenseniował o tej sprawie "Tsch
tschela, lecz bezskutecznie.

Pod koniec 1939 r. baka na przesadku 1940 r.
waty odbył się egzamin dla dyplomanów.
Ito wydati zeswolemi na to, - tego nie wiem
Kam wzięli, i mato to się odbył bez zeswole
wiedzi mi miedka. Zaledwie kilku absolwentów
zdał o zdati egzamin, goty memcy zabrałi
dalszego prowadzenie egzaminów. Ito wydati k
zakaz - tego sobie mi przypominam.

W 1940 r. Tschatschel nakazał zebranie w wyższ
akt oobowozeh w gmachu wyższej szkoły Handlowe
Jablonski

Niekoniecznie tego musielismy przelaczyc tam wszystkie pozio-
dane ekra personalne pracownikow i studentow. Odbior
nikt mi nie moge obzycnie zasporozadzeni o odbytych
studiach, chyba ze z Exdamin tym wyzatkila
wladza niemiecka.

Pod koniec 1941r. wszyscy powrocili do Lywa ~~Lywa~~
~~do~~ szkoły Technicznej (Höhere Technische Fachschule)
z kursem dwuletnim. Dyrektorem był niemiec Güttinger
i jego zastępcą profesor Dwanowski, a po jego
aresztowaniu - niemiec SA, którego nazwiska nie
pamiętam. Güttinger podlegał Tschatschelowi.

W tym okresie do nas przyjeżdżali profesorowie
niemiecy: za zgodą dyrektora Güttingera zabrali
różne przedmioty naukowe z bibliotek i wywozili je do
Rzeszy.

Do Güttingera przyjeżdżali funkcjonariusze SS-Po-
licei: po krótkiej konferencji zadali do przyciemnienia akt
studentów szkoły technicznej. W jakim celu to czynili,
tego nie wiem. Aresztowanie wśród studentów było
bardzo rzadkie, i żadne nie widywały SS-mandów między
z tym łączności. Przeglądami akt odbywano się w ten
sposób, iż brano odrazu akta kilku liter, tak iż
mi mogłem się zorientować o ostatek.

Wszelka praca naukowa była zakazana.
W zakładach wolno było prowadzić jedynie
prace badawcze, które mogły przysłużyć wojennemu
wojenstwu.

W 1943r. Politechnika została obsadzona
przez kilka batalionów SS-Polizei. Nikomu mi wolno było
teremu opuścić. Przeprowadzono dokładną rewizję od 9 rano do gopt.

Jestliński

12 lub 13ej. Zaareztowano jednego pracownika oraz tyra
drugiego pracownika; pierwszy został niebawem zwolniony
a znu drugiego pracownika przedano Stęgo w więzieniu.

Wzrost wata profesorskiego Politechniki odbywały się
w czasie areztowania: rektor Drewnowski przebywał w Da-
cham; prof. Boryła areztowany; wypuszczony, został po-
dług; zatrzymany; zginął w egzekucji ulicznej.
Zginął również asystent Kowalewski. Postrona
powstania zginęło kilku profesorów. Rozstrzelano wówczas
dwóch pracowników Lubińskich, Gzelaka; zginęli
na skutek bombardowania już Rużin; kierownik
zakładu wodnego (nazwiska nie pamiętam).

Federacja powstania znajdowała się na terenie
Politechniki. 19 sierpnia Politechnika została zajęta
kwatera; powstała zajęcia przez oddział Wehrmachtu
i ukraińców. Wiadomym, że Wehrmachtowcy spalili gmach
Politechniki. Gdy w końcu marca 1946 roku powró-
ciłem do Warszawy, stwierdziłem, że w miejscu, gdzie po pow-
staniu zniszczyli resztki budynków i powyciążili na 40
m. z kotłowni również turbogenerator i jeszcze in-
ne motory elektryczne.

Jabłoński

Biuro
i Archiwizacja